

Temat 36. Modlitwa Ojcze Nasz

Dzięki modlitwie Ojcze Nasz Jezus pragnie uświadomić swoim uczniom, że są dziećmi Boga. Ważną konsekwencją uczucia synostwa Bożego jest zaufanie i synowskie oddanie się w ręce Boga. Modlitwa Pańska jest wzorem dla wszystkich modlitw: nie tylko prosimy o wszystko, czego możemy słusznie pragnąć, ale także według porządku, w jakim powinniśmy tego pragnąć.

27-12-2022

Jezus uczy nas, byśmy zwracali się do Boga jako naszego Ojca

Pierwsze słowo Modlitwy Pańskiej, „Ojczy”, jest najważniejsze, bo przez nie Jezus uczy nas, byśmy zwracali się do Boga jako Ojca: „Modlić się do Ojca, to znaczy wejść w Jego misterium, którym jest On sam i które objawił nam Jego Syn:

Wyrażenie «Bóg Ojciec» nigdy nikomu nie było objawione. Gdy sam Mojżesz zapytał Boga, kim On jest, usłyszał inne imię. Nam to imię zostało objawione w Synu, bo imię to zawiera nowe imię Ojca (Tertulian, *De oratione*, 3)” (Katechizm, 2779).

Ucząc Modlitwy Pańskiej, Jezus objawia również swoim uczniom, że stali się uczestnikami Jego Synostwa: „Poprzez objawienie tej modlitwy

uczniowie odkrywają szczególnie udział w Bożym Synostwie, o którym św. Jan powie w Prologu swojej Ewangelii: «Wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli (tzn. przyjęli Słowo, które stało się ciałem), dało moc, aby się stali dziećmi Boga — tym, którzy wierzą w imię Jego » (J 1,12). Dlatego, słusznie modlą się zgodnie z jego nauczaniem: *Ojcie Nasz*”^[1].

Jezus Chrystus zawsze odróżnia „Ojca mojego” od „Ojca waszego” (por. J 20,17). W rzeczywistości, kiedy się modli, nigdy nie mówi „Ojcie nasz”. To pokazuje, że jego relacja z Bogiem jest całkowicie wyjątkowa: jest to wyłącznie Jego, jedyna relacja. Modlitwą Pańską Jezus chce uświadomić swoim uczniom ich status dzieci Bożych, wskazując jednocześnie na różnicę między swoim naturalnym synostwem a naszym przybranym synostwem

Bożym, otrzymanym jako darmowy dar od Boga.

Modlitwa chrześcijanina jest modlitwą dziecka Bożego, które zwraca się do Boga Ojca z synowską ufnością, którą „w liturgiach Wschodu i Zachodu wyraża piękne, typowo chrześcijańskie słowo: «*parrhesia*», szczerą prostotą, synowska ufność, radosna pewność, pokorna śmiałość, pewność bycia kochanym (por. Ef 3, 12; Hbr 3, 6; 4, 16; 10, 19; 1 J 2, 28; 3, 21; 5, 14)” (*Katechizm*, 2778). Słowo „*parrhesia*” pierwotnie wskazywało na przywilej wolności wypowiedzi greckiego obywatela na zgromadzeniach ludowych, a przez Ojców Kościoła zostało przyjęte dla wyrażenia synowskiego zachowania chrześcijanina przed jego Bogiem Ojcem.

Synostwo Boże i braterstwo chrześcijańskie

Nazywając Boga Ojcem Naszym, potwierdzamy, że dziecięstwo Boże jednoczy nas z Chrystusem, „pierworodnym między wieloma braćmi” (Rz 8,29), dzięki prawdziwemu nadprzyrodzonemu braterstwu. *Kościół* jest nową komunią Boga i ludzi. (*por. Katechizm, 2790*).

Dzięki temu świętość chrześcijańska, mimo, że osobista i indywidualna, nigdy nie jest indywidualistyczna lub egocentryczna: „Wreszcie, jeśli rzeczywiście modlimy się «Ojcze nasz», wyzbywamy się indywidualizmu, ponieważ miłość, którą przyjmujemy, wyzwala nas z niego. Zaimek «nasz» rozpoczynający Modlitwę Pańską, podobnie jak «my» czterech ostatnich prośb, nie wyklucza nikogo. Aby był on wypowiedzany w prawdzie (*Por. Mt 5,23-24; 6,14-16*), należy przewyciężyć nasze podziały i różnice” (*Katechizm, 2792*).

Braterstwo ustanowione przez Boże synostwo rozciąga się także na wszystkich ludzi, ponieważ w pewnym sensie wszyscy są dziećmi Bożymi - Jego stworzeniami - i są powołani do świętości: „Na ziemi istnieje tylko jedna rasa: rasa dzieci Bożych”^[2]. Z tego powodu chrześcijanie muszą czuć, że mają udział w zadaniu prowadzenia całej ludzkości do Boga.

Boże synostwo pobudza nas do apostołstwa, które jest koniecznym przejawem synostwa i braterstwa: „Myślcie o innych - przede wszystkim o tych, którzy są wam bliscy - jako o tych, którymi są: dziećmi Bożymi, z całą godnością tego cudownego tytułu. powinniśmy postępować jak dzieci Boże wobec dzieci Bożych: nasza miłość ma być miłością ofiarną, codzienną, złożoną z tysiąca drobnych gestów zrozumienia, cichego poświęcenia, oddania, którego nie widać.”^[3].

Ważną konsekwencją poczucia Bożego synostwa jest zaufanie i synowskie oddanie się w ręce Boga. Św. Josemaría potwierdził, że „dziecko może postępować wobec swojego Ojca na różne sposoby. Trzeba czynić wysiłki, aby być dziećmi, które starają się zrozumieć, iż Pan, umiłowawszy nas jak synów, sprawił, że mieszkamy w Jego domu, pośród tego świata; że należymy do Jego rodziny; że to, co jest Jego, jest nasze, a to, co nasze - Jego; że pozostajemy z Nim w takiej zażyłości i żywymy ufności, która pozwala nam prosić - jak małe dziecko - o gwiazdkę z nieba!!”^[4].

Synowskie oddanie, nie tyle ze względu na osobistą ascetyczną walkę – choć i tę się zakłada – polega na tym, by dać się prowadzić Bogu. Chodzi o oddanie aktywne, wolne i świadome ze strony dziecka. Takie zachowanie stanowi źródło dla pewnego konkretnego sposobu i

drogi życia w dziecięctwie Bożym, która nie jest jedyną, ani nie jest drogą obowiązkową dla wszystkich - nazywana „duchowym dziecięctwem”: polega na uznaniu siebie nie tylko za dziecko, ale także za małe dziecko, dziecko w wielkiej potrzebie przed Bogiem. Tak to ujmuje św. Franciszek Salezy: „Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego” (Mk 10,15). Dopóki dziecko jest małe, utrzymuje się w wielkiej prostocie; zna tylko matkę; ma tylko jedną miłość, matkę; tylko jedno dążenie, kolana matki; niczego innego nie pragnie, jak tylko położyć się w tak miłym spoczynku. Doskonale prosta dusza ma tylko jedną miłość, Boga; a w tej jednej miłości jedno dążenie, aby spocząć na łonie Ojca niebieskiego i tu ułożyć swój odpoczynek, jako kochające dziecko, pozostawiając Mu całkowicie wszystkie troski, nie szukając niczego innego, jak tylko trwać w tej świętej

ufności”^[5]. Święty Josemaría ze swej strony także doradzał, by podążać ścieżką dziecięctwa duchowego: „Jako dzieci nie będziecie mieć trosk: dzieci natychmiast zapominają o przykrościach i powracają do swoich zabaw. — Dlatego też, gdy zawierzycie całkowicie Bogu, pozbędziecie się wszelkich zmartwień, ponieważ znajdziecie odpoczynek w Ojcu”^[6].

Siedem wezwań modlitwy Ojciec Nasz

W Modlitwie Pańskiej po otwierającej inwokacji: „Ojciec nasz, któryś jest w Niebie”, następuje siedem prośb. „przedmiotem trzech pierwszych prośb jest chwała Ojca: uświęcenie Jego imienia, przyjdźcie Królestwa i wypełnienie woli Bożej. Cztery pozostałe przedstawiają Mu nasze pragnienia: są to prośby dotyczące naszego życia - jego podtrzymywania i leczenia z

grzechów; dotyczą one także naszej walki o zwycięstwo dobra nad złem” (*Katechizm*, 2857).

Ojciec Nasz stanowi wzór wszelkiej modlitwy, jak uczy święty Tomasz z Akwinu: „Modlitwa Pańska jest najdoskonalszą ze wszystkich modlitw... Prosimy w niej nie tylko o wszystko, czego możemy pragnąć w prawy sposób, ale jeszcze według porządku w jakim należy tego pragnąć. W ten sposób ta modlitwa nie tylko uczy nas jak prosić, ale także formuje całą naszą uczuciowość”^[7].

Pierwsza prośba: Niech się święci imię twoje

Świętość Boga nie może być powiększona przez żadne stworzenie. Dlatego „pojęcie «święcić się» należy tu rozumieć nie tyle w sensie przyczynowym (Bóg sam uświęca, czyni świętym), ale przede wszystkim w znaczeniu

wartościującym: uznać za świętego, traktować w sposób święty [...]. Od pierwszej prośby skierowanej do naszego Ojca jesteśmy zanurzeni w wewnętrzne misterium Jego Boskości i w wydarzenie zbawienia naszego człowieczeństwa. Prośba o to, by święciło się Jego imię, włącza nas w urzeczywistnienie podjętego przez Boga «zamyśłu życzliwości», abyśmy «byli święci i nieskalani przed Jego obliczem» (*Por. Ef 1,9.4*)” (*Katechizm*, 2807). Tak więc wymogiem pierwszej prośby jest, aby boska świętość mogła zajaśnieć i wzrosnąć w naszym życiu: „Któż mógłby uświęcić Boga, skoro On uświęca?

Zainspirowani tymi słowami «Bądźcie [...]święci, bo Ja jestem święty» (*Kpł 20,26*), prosimy, abyśmy uświęceni przez chrzest wytrwali w tym, czym zaczęliśmy być. I prosimy o to codziennie, bo codziennie upadamy i musimy oczyścić nasze grzechy przez nieustające uświęcenie... Musimy więc uciekać

się do modlitwy, aby ta świętość pozostała w nas”^[8].

Druga prośba: Przyjdź królestwo Twoje

Druga prośba wyraża nadzieję, że nadejdzie nowy czas, w którym Bóg zostanie uznany przez wszystkich jako Król, który przyniesie korzyści swoim poddanym: „Ta prośba, *Marana tha*, jest wołaniem Ducha i Oblubienicy: «Przyjdź, , Panie Jezu»: (Ap 22, 20) [...]. Modlitwa Pańska dotyczy przede wszystkim ostatecznego nadejścia Królestwa Bożego w chwili powrotu Chrystusa (por. Tt 2,13)” (*Katechizm*, 2817-2818). Z drugiej strony, Królestwo Boże zostało już zainaugurowane na tym świecie wraz z pierwszym przyjściem Chrystusa i zesłaniem Ducha Świętego: „Królestwo Boże to sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym” (Rz 14,17).

Ostateczne czasy, w których się znajdujemy, to czasy wylania Ducha Świętego. Od tego czasu trwa decydująca walka między „ciałem” a Duchem (por. Ga 5,16-25):

„Jedynie czyste serce może z całą pewnością powiedzieć: «Przyjdź Królestwo Twoje». Trzeba było być w szkole św. Pawła, żeby móc powiedzieć: «Niech więc grzech nie króluje w naszym śmiertelnym ciele» (Rz 6, 12). Kto zachowuje czystość w uczynkach, myślach i słowach, ten może powiedzieć Bogu: «Przyjdź królestwo Twoje!» (św. Cyryl Jerozolimski, Katechezy mistagogiczne, 5, 13)” (*Katechizm*, 2819). Ostatecznie w drugiej prośbie wyrażamy pragnienie, aby Bóg mógł dziś królować w nas przez łaskę, aby Jego Królestwo na ziemi z każdym dniem coraz bardziej się rozszerzało, a na końcu czasów mógł w pełni panować nad wszystkimi w niebie.

Trzecia prośba: Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi

Wolą Bożą jest, aby „wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,3-4). Jezus uczy nas, że do Królestwa Niebieskiego wchodzi się nie przez słowa, ale przez „pełnienie woli Ojca mojego, który jest w niebie” (Mt 7,21). Tak więc tutaj „prosimy naszego Ojca, by złączył naszą wolę z wolą Jego Syna, byśmy pełnili Jego wolę i wykonywali Jego zamysł zbawienia za życie świata. Sami jesteśmy całkowicie niezdolni do tego, ale zjednoczeni z Jezusem i dzięki mocy Jego Ducha Świętego możemy Mu poddać naszą wolę i zdecydować się na wybór tego, co zawsze wybierał Jego Syn: czynić to, co podoba się Ojcu (por. J 8, 29)” (*Katechizm*, 2825). Kiedy w Modlitwie Pańskiej modlimy się: „Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi”, nie prosimy „w tym sensie, że Bóg zrobi to, co zechce, ale

że my będziemy mogli zrobić to, co Bóg zechce”^[9]. Z drugiej strony wyrażenie „jako w niebie tak i na ziemi” wskazuje, że w tej prośbie prosimy, aby jak wola Boża wypełniła się w aniołach i błogosławionych w niebie, tak niech się wypełni w tych z nas, którzy są jeszcze na ziemi.

Czwarta prośba: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj

Ta prośba wyraża synowskie oddanie dzieci Bożych, bo „Ojciec, który daje nam życie, nie może nam nie dać pokarmu koniecznego do życia, stosownych dóbr materialnych i duchowych” (*Katechizm*, 2830). Chrześcijańskie znaczenie tej czwartej prośby „odnosi się do Chleba życia: Słowa Bożego, które należy przyjąć w wierze, Ciała Chrystusa przyjmowanego w Eucharystii (por. J 6,26-58)” (*Katechizm*, 2835). Wyrażenie

powszedniego, „w znaczeniu czasowym, jest pedagogicznym powtórzeniem owego «dzisiaj» (por. Wj 16, 19-21), dla utwierdzenia w nas ufności «bez zastrzeżeń». Ujęte w sensie jakościowym oznacza to, co jest konieczne do życia, a szerzej wszelkie dobro wystarczające do utrzymania się (por. 1 Tm 6, 8)” (*Katechizm*, 2837).

Piąta prośba: I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom

W tej nowej prośbie zaczynamy od uznania naszej grzeszności: „Zwracamy się do Niego, jak syn marnotrawny (por. Łk 15, 11-32), i uznajemy się przed Nim grzesznikami, podobnie jak celnik (por. Łk 18, 13). Nasza prośba zaczyna się od «wyznania», w której potwierdzamy jednocześnie naszą nędzę i Jego miłosierdzie” (*Katechizm*, 2839). Ale ta prośba nie

zostanie wysłuchana, jeśli najpierw nie odpowiemy na żądanie: przebaczyć tym, którzy nas obrażają. A powód jest następujący: „strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, jak długo nie przebaczyliśmy naszym winowajcom. Miłość, podobnie jak Ciało Chrystusa, jest niepodzielna: nie możemy miłować Boga, którego nie widzimy, jeśli nie miłujemy brata i siostry, których widzimy (por. 1 J 4, 20). Gdy odmawiamy przebaczenia naszym braciom i siostram, nasze serce zamyka się, a jego zatwardziałość sprawia, że staje się ono niedostępne dla miłosiernej miłości Ojca” (*Katechizm*, 2840).

Szósta prośba: nie wódź nas na pokuszenie

Ta prośba wiąże się z poprzednią, ponieważ grzech jest konsekwencją wolnego przyzwolenia na pokusę. Dlatego teraz „prosimy naszego Ojca,

aby nie «pozwoił» nam w nią wpaść [...]. Prosimy Go, aby nie pozwoił nam obrać drogi, która prowadzi do grzechu, ponieważ jesteśmy zaangażowani w walkę «między ciałem a Duchem». To wezwanie błaga Ducha o rozeznanie i siłę” (*Katechizm*, 2846). Bóg zawsze daje nam swoją łaskę do pokonywania pokus: „Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać.” (1 Kor 10,13), ale aby zawsze pokonywać pokusy konieczna jest modlitwa: „Taka walka i takie zwycięstwo są jednak możliwe tylko dzięki modlitwie. Dzięki swojej modlitwie Jezus jest zwycięzcą kusiciela, od pierwszego kuszenia aż do ostatniej walki w chwili agonii (por. Mt 26,36-44). W tej prośbie do Ojca Chrystus jednoczy nas ze swoją walką i swoją agonią. [...]. Prośba ta ukazuje całą swoją dramatyczność w

odniesieniu do ostatecznego kuszenia w naszej walce na ziemi; jest to prośba o *wytrwanie aż do końca*. «Przyjdę jak złodziej. Błogosławiony, który czuwa!» (Ap 16, 15)” (*Katechizm*, 2849).

Siódma prośba: ale nas zbaw ode złego

Ostatnia prośba zawarta jest w kapłańskiej modlitwie Jezusa do Ojca: „Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego.” (J 17,15). Rzeczywiście, „zło, o którym mówi ta prośba, nie jest jakąś abstrakcją, lecz oznacza osobę, Szatana, Złego, anioła, który sprzeciwił się Bogu. «Diabeł» (*diabolos*) jest tym, który «przeciwstawia się» zamysłowi Boga i Jego «dziełu zbawienia» wypełnionemu w Chrystusie” (*Katechizm*, 2851). Ponadto „prosząc o wybawienie od Złego, modlimy się również o uwolnienie od wszelkiego zła,

przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, którego on jest sprawcą lub podżegaczem” (*Katechizm*, 2854), zwłaszcza od grzechu, jedyne­go prawdziwego zła^[10], i od jego kary, którą jest wieczne potępienie. Inne zło i utrapienia mogą być zamienione w dobro, jeśli je przyjmiemy i zjednoczymy z cierpieniami Chrystusa na Krzyżu.

Manuel Belda

Bibliografia podstawowa

—*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2759-2865.

Polecane lektury

—Franciszek, *Katecheza o Modlitwie Pańskiej*. Są to katechezy wygłoszone przez Ojca Świętego podczas 16 śródowych audiencji generalnych w okresie od grudnia 2018 do maja 2019 roku.

—Benedykt XVI-Joseph Ratzinger, *Jezus z Nazaretu*, (rozdział poświęcony Modlitwie Pańskiej).

—Św. Josemaría, Homilie *Obcowanie z Bogiem i Ku świętości*, w *Przyjaciele Boga*, 142-153 i 294-316.

[1] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 1-VII-1987, 3.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 13.

[3] *Tamże*, 36.

[4] *Tamże*, 64.

[5] Św. Franciszek Salezy, *Rozmowy duchowe*, nr. 16, 7, w *Dzieła wybrane św. Franciszka Salezy*, t. I, s. 724.

[6] Św. Josemaría, *Droga*, 864.

[7] Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiæ*, II-II, 83, 9.

[8] Św. Cyprian, *De dominica oratione*,
12.

[9] *Tamże*, 14

[10] Por.Św. Josemaría, *Droga*, 386.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-36-modlitwa-ojcie-nasz/>
(27-03-2025)